

4) J. M. Hanssens, S. J., Amalarii episcopi opera liturgica omnia. Tomus I. Introductio, Opera minora, 1948, 390 pp. — Tomus II. Liber officialis, 1949, 580 pp. — Tomus III. Liber de ordine antiphonarii. Eclogae de ordine romano. Appendix. Indices. 1950, pp. 488. („Studi e Testi“ NN. 138, 139, 140). Citta del Vaticano, Bibliotheca Ap. Vaticana.

5) M. Andrieu, Le Pontifical Romain au Moyen Âge. I. Au XII siècle, 1938. II. De la Curie Romaine, 1940. III. De Guillaume Durand, 1940. IV. Tables alphabétiques, 1941.

6) Missale Romanum. Ed. J. H. Gottmer, Haarlem (Hollande), 1951.

7) Paléographie musicale — tome XV. Codex VI — 34 de la Bibliothèque capitulaire de Bénévent. (Ed. Desclée et Cie).

8) Dominique Delalande O. P., Vers version authentique du Graduel gregorien: Le Graduel des Prêcheurs, Recherches sur les sources et la valeur de son texte musical. (Les Editions du Cerf), 288 pp.

9) Dom Baron, L'expression du chant gregorien, 3 vol. 345, 389, 328 pp. Abbaye de Sainte-Anne de Kergouan, Plouhamel, Morbihan.

Tyniec

O. Jan Wierusz-Kowalski OSB.

PROJEKT ROZWIĄZANIA KWESTII POLSKICH ŚPIEWÓW MSZALNYCH

Kwestia jest następująca: co wierni mają śpiewać po polsku w czasie mszy św.? Wiadomo, że na ogół wierni nasi śpiewają najrozmaitsze pieśni, przygodne, okolicznościowe, okresowe, stosowne i niestosowne, wszystko co się da. Czasami śpiewają tzw. polskie msze.

Lecz tu właśnie nasuwają się pewne trudności: 1) Nie wszystkie pieśni są odpowiednie dla mszy św. np. Serdeczna Matko na Gloria; 2) Gdy idzie o tak zwane msze polskie, to jest ich kilka, których teksty w poszczególnych wzorach są rozmaite. A także melodie są różne, nie tylko w pojedynczych mszach, lecz również czasami w jednej mszy dla poszczególnych części. Trudno więc wiernym nauczyć się tych wszystkich tekstów i melodii.

Jak wtedy wybrnąć z tej przykrewj sytuacji?

Sądzę, że sama liturgia mszalna podaje nam sposób rozwiązania tej kwestii.

Liturgia mszalna odróżnia bowiem śpiewy stałe i zmienne. Śpiewy stałe (Kyrie, Gloria, Credo, Sanctus i Benedictus, Agnus Dei) są to śpiewy o tekście ustalonym, a o różnej melodii. Śpiewy zmienne (Introit, Graduał i Alieluja, Offertorium i Communio) są to śpiewy o tekście zmiennym i melodii różnej.

Chcemy tedy za liturgią i w polskich mszach odróżnić śpiewy stałe i zmienne.

1. Dla śpiewów stałych należałoby ustalić raz na zawsze polski tekst, tj. dać dosłownie polskie tłumaczenie tekstu łacińskiego. A nadto należałoby napisać dla tych tekstów rozmaite melodie, z trzy, cztery. Wierni mieliby tę krczyść, że potrzebowaliby nauczyć się tekstów tylko raz. I już łatwiej im nauczyć się rozmaitych melodii. Niech by wierni przykładowo nauczyli się jedną melodię w ciągu pół roku, to w ciągu dwóch lat mogą opanować cztery melodie, i to wystarczyłoby, by w trzecim roku mogli zmieniać melodię każdej niedzieli, co byłoby przyjęte z ulgą i przyjemnością.

Takie rozwiązanie śpiewów stałych ma w dodatku jeszcze dwa plusy. Raz, że śpiewając zawsze te same teksty, wierni uświadamiają sobie tożsamość każdej mszy; różnorodność zaś melodii pozwoli im te równe teksty odczuć na każdej mszy inaczej.

Po wtóre, te śpiewy stałe łączyłyby się organicznie i bezpośrednio z akcją mszalną. Tak np. na Prefację kapłan kończy ją słowami „dicentes“, i w tej chwili oczekuje już samego śpiewu „Sanctus“, w którym ziemia łączy się z niebem, a nie dopiero pewnego wstępu, który by był jakby parafrazą Prefacji, np. „Śpiewajcie wspólnie głosami swymi, — Anieli w niebie, a my na ziemi, — Święty, Święty...“.

Dopóki nie mamy melodii dla śpiewów stałych o tekście ustalonym, można by w pewnych częściach zadowolić się namiastką. I tak np. możemy śpiewać *Kyrie* i *Agnus Dei* po polsku na melodię litanijną.

2. Jeśli idzie o śpiewy zmienne, to chcemy zauważyć, że liturgia bierze wtedy wzgląd na daną uroczystość czy też okres kościelny, rzadziej uwzględnia w tych momentach akcję mszalną przy ołtarzu.

Jeśli jest tak, to wtedy możemy w polskich mszach w tych miejscach śpiewać pieśni okolicznościowe względnie okresowe, a więc na *Adwent* pieśni *adwentowe*, w okresie *Wielkiego Postu* pieśni *postne*, na uroczystość *Matki Boskiej* pieśni o *Matce Boskiej* itp. I tutaj nie znajdziemy się w wielkim kłopotcie, bo nasi wierni na ogół wiele znają takich pieśni.

Ze śpiewami zmiennymi możnaby uporać się i w ten sposób, że wprowadzimy w nasze polskie msze wprost dosłowne polskie tłumaczenia tekstów łacińskich, jakie znajdujemy w polskich mszalach. Wtedy albo lektor je przeczyta, albo zespół muzyczny odśpiewa *recitando*.

3. W trakcie odprawiania mszy św. powstają jeszcze pewne pauzy, w których liturgia dopuszcza śpiew dowolny. I tak podczas *Ofiarowania* po odśpiewaniu *Offertorium*, po *Podniesieniu*, podczas rozdzielania *komunii* św. wiernym oraz na zakończenie. Chóry zazwyczaj śpiewają wtedy łacińskie motety.

W polskich mszach można na *Ofiarowanie* zaśpiewać pieśń okolicznościową względnie okresową, albo i taką pieśń, która by wypuklała akcję *Ofiarowania*. Łacińskie *Offertorium* — jak się już powiedziało przy innej okazji — uwzględnia raczej daną uroczystość czy dany okres aniżeli akcję przy ołtarzu.

Po *Podniesieniu* i przy rozdzielaniu *komunii* św. wiernym, śpiewać należy pieśni *eucharystyczne* względnie do *Serca Pana Jezusa*. Na zakończenie mszy łatwo znajdziemy odpowiednią pieśń, np. „*My chcemy Boga*“, „*Pod Twoją obronę, Ojczyzno na niebie*“ itp.

Z powyższego rozważania wynika taki *dezyderat*:

- a) ustalić polskie teksty dla śpiewów stałych (dosłowne tłumaczenia z łaciny);
- b) napisać dla nich cztery melodie.

Dla reszty śpiewów mamy dosyć pieśni w naszym polskim repertuarze.